

.....  
Imię i nazwisko/ wiek

.....  
Nr telefonu

1. „Był starym człowiekiem, który łowił ryby w Gofsztronie, pływając samotnie łodzią, i oto już od osiemdziesięciu czterech dni nie schwycił ani jednej. Przez pierwsze czterdzieści dni pływał z nim pewien chłopiec. Ale po czterdziestu jałowych dniach rodzice oświadczyli mu, że stary jest teraz bezwzględnie i ostatecznie salao, co jest najgorszą formą określenia „pechowy”, i chłopiec popłynął inną łodzią, która w pierwszym tygodniu złowiła trzy dobre ryby.”
2. „Nigdy nie mówił z nimi o Bogu i wierze, a oni go chcieli zabić jako bezbożnika. Milczał i nie zaprzeczał. Któryś z katorżników rzucił się na niego z furią. Raskolnikow czekał spokojnie i w milczeniu : żaden mięsień nie drgnął mu na twarzy. Strażnik zdążył w porę stanąć między nimi – inaczej polałaby się krew.”
3. „Był jasny, zimny dzień kwietniowego i zegary biły trzynastą. Winston Smith, z głową wtuloną w ramiona dla osłony przed tnącym wiatrem, wślizgnął się przez szklane drzwi do Bloku Zwycięstwa, ale nie dość szybko, by powstrzymać tuman ziarnistego pyłu, który wtargnął za nim do środka.”
4. „Przez kilka dni następnych Chilon nie pokazywał się nigdzie. Winicjusz, który od czasu jak dowiedział się od Akte, że Ligia go kochała, stokroć jeszcze więcej pragnął ją odnaleźć, rozpoczął poszukiwania na własną rękę, nie chcąc, a zarazem nie mogąc udać się o pomoc do Cezara, pogrążonego w trwodze z powodu zdrowia małej Augusty.”
5. „Kiedy pan Ignacy wspominał o tym Szlangbaumowi, usłyszał odpowiedź :  
- Proszę pana, publiczność nie zna się na dobrym towarze, tylko na tanim... A co do malwersacji, te się wszędzie trafiają. Skąd zresztą wezmę innych ludzi?  
Pomimo tęgiej miny Szlangbaum jednak martwił się, a Szuman drwił z niego bez miłosierdzia.  
- Prawda, panie Szlangbaum – mówił doktor – że gdyby w kraju zostali sami Żydzi, wyszlibyśmy z torbami z interesu! Bo jedni okpiwaliby nas, a drudzy nie daliby się łąpać na nasze sztuki.”
6. „Siedzieliśmy u stołu jakby w trzynaścioro, i wszystkim czas dość krótki szedł diable niesporo :  
Aniela jakaś drżąca, to blednie, to płonie ; matka oka nie spuszcza, wzrok w jej córce tonie.  
Klara śmieje się, trzepie, lecz w ciągłym przymusie, a Albin wszystkie kwiatki przeliczył w obrusie.”
7. „Nic mnie już nie obchodzi, co zrobięś z rzeczami. Ale oświadczam – podniósł głos widząc, iż Tomaszek chce mówić – że ja ci nic kupować nie będę. Skończyło się. Dostaniesz mój stary kozuch pod palto, a poza tym, o ile nie zarobisz na koszula i portki, to będziesz chodził, jak stoisz. I jeśli przy końcu roku okaże się, że zamiast się uczyć hulałeś, to od wakacji pójdziesz do pierwszej lepszej roboty. Choćby do gnoju.”
8. „Lewin siadł na wózek i wziął od stangreta lejce. Jakby zbudzony ze snu, długo nie mógł oprzytomnieć. Oglądał sytego konia, który miał pianę pomiędzy udami i na szyi, tam gdzie lejce ocierały się o skórę, przypatrywał się siedzącemu obok stangretowi Iwanowi i uświadomił sobie, że istotnie oczekiwał przyjazdu brata i że Kitty zapewne zaniepokoiła się długą jego nieobecnością; potem próbowała odgadnąć, kim może być gość, który przybył z Sergiuszem.”